Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 241 Kraków, niedziela 10 października 1920 Rocznik XXIX.

60 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 80 — Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 3 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 4 Mk, w nadesłanem 9 Mk. Głosy publiczne po 12 Mk za wiersz.

Po wyjściu z kleszczy wojennych

Wielkie, krwawe zmaganie się Polski z Rosyą uległo sfinalizowaniu pokojowemu. Polska, dotąd pozbawiona zgoła granicznej ściany wschodniej, nareszcie z tej strony uzyskuje kształt konkretny. Pozostaje tu jeszcze tylko rozgraniczenie się z Litwą kowieńską, która zbyt pospiesznie wyobraziła sobie, że Polska padnie pod ciosem armii bolszewickich i wykreśliła sobie linię graniczną bez porozumienia się z Polską, przeciwnie: współdziałając jawnie z armią rosyjską, widząc w ciężkiej sytuacyi Polski najlepszą gwarancyę dla swoich pretensyj.

Szła Litwa za precedensem, który stworzyli byli **Czesi**, gdy zbrojnie najechali Śląsk Cieszyński, wyzyskując ówczesne groźne położenie Lwowa.

Rozumie się, po zawarciu pokoju z Rosyą sprawa polsko-litewska doczeka się również pokojowego rozwiązania.

Polska, pozbywszy się krwawej, niszczącej wojny na Wschodzie, będzie mogła zatrzymać się nareszcie na tej pochylni, po której staczała się coraz niżej finansowo i gospodarczo: będzie mogła zająć się nareszcie leczeniem ran wojennych.

Poprawę naszych widoków gospodarczych już uwidacznia giełda, na której podnosi się kurs waluty polskiej.

Wśród lepszych widoków, które się przed nami odsłaniają, na jeden punkt niesłychanego znaczenia zwrócimy tu zaraz uwagę: **na zachodzie mamy zgoła jeszcze poważną lukę graniczną:** nierozstrzygniętą sprawę górnośląską. Niewątpliwie zawarcie pokoju poprawi plebiscytowe szanse Polski: poprawi je nietylko wśród ludności, którą Niemcy straszyli, że przyłączenie do Polski oznacza wplątanie jej w wojnę, ale poprawi nasze papiery i wród czynników ententowych, asystujących przy plebiscycie.

Szczęśliwy zwrot w walce z bolszewikami, który sprawił, że doczekaliśmy się pokoju, nie narzuconego nam przez bezwzględnego zwycięzcę, lecz pokoju, opartego na porozumieniu dwu stron, jednakowo przekonanych o konieczności odepchnięcia od siebie krwawego widma wojennego — bądź co bądź stwarza dla plebiscytu górnośląskiego atmosferę zagranicą korzystniejszą, niźli ta, śród której odbywało się fatalne rozstrzygnięcie cieszyńskie.

Wówczas Polsce — zagrożonej w swem istnieniu — przyjaciele amputowali najcenniejszy płat ziemi...

Bo nie rachujmy na niczyje szlachetne gesty, wiedzmy, że na naród, dotknięty jednem niepowodzeniem szykują się zewsząd ciosy: przeciwnik idzie za chęcią łatwego łupu — sojusznik za głosem lekceważenia.

Szczęśliwe uporanie się nareszcie z ciężką walką na wschodzie może być korzystnym prognostykiem nietylko dla załatwienia sprawy górnośląskiej, ale dla ułożenia stosunków polsko-gdańskich.

Polska nareszcie z fagławicowego bezkształtu wyłoni sobie granice i ureguluje swój dostęp do morza. Z tą chwilą będzie dopiero w całem tego słowa znaczeniu państwem wybudowanem, gotowem.

Widzimy, ile niesłychanie żywotnych kwestyi wiąże się z nową erą, którą dla Polski tworzy realizacya pokoju.

Ostatnie rokowania w Rydze

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 października.

Dzisiejsze pisma wieczorne przynoszą następujący telegram z Rygi z 7 bm.:

Przez całą noc dzisiejszą pracowały w wytężonem tempie **wspólne komisye** konferencyi pokojowej, mianowicie: rozejmowa, finansowa i prawna, aby być gotowe na 8 bm. **do podpisania traktatu.** Bolszewicy podpisali **całkowite wyrzeczenie się stosunku do Litwy.** Wedle przyjętych postanowień, Litwa będzie **odcięta od Rosyi korytarzem polskim.**

Na usposobienie bolszewików wpłynęły ostatnie wiadomości wojenne, zwłaszcza wieść

o upadku Mińska,

czem delegaci bolszewiccy byli zaskoczeni.

Po podpisaniu rozejmu nastąpi **przerwa w rokowaniach**, a przewodniczący obu delegacyi **rozjadą się** na krótki czas: Joffe do Moskwy, Dąbski do Warszawy.

Zawieszenie broni

W 44 godzin po podpisaniu rozejmu tj. **w poniedziałek późnym wieczorem albo we wtorek rano.** stosownie do godziny, w której podpisanie rozejmu nastąpi, **ustaną działania wojenne na całym froncie.**

Dalsze warunki traktatu

Wspólna komisya finansowa obu delegacyj, która pracowała całą noc, przyznała w swoich uchwałach **odszkodowanie ze strony Rosyi Polakom, poszkodowanym przez bolszewickie działania wojenne.**

W sprawie **zwrotu majątków polskich w Rosyi** postanowiono, że sprawa ta będzie załatwioną później razem z ewentualnym zwrotem majątku innych państw tj. **przy ogólnym pokoju z Rosyą** względnie z nastaniem w Rosyi stosunków prawnych, przyczem **Polska otrzyma stanowisko państwa najbardziej uprzywilejowanego.**

W dalszym ciągu komisya finansowa ustaliła, że **obie strony zrzekają się zwrotu kosztów wojennych**, zaś koszta utrzymania jeńców będą obustronnie wypłacone. Dalej postanowiono, że **Polska nie poniesi żadnych ciężarów z tytułu swej byłej przynależności do państwa rosyjskiego.**

Wszelkie ruchomości, wywiezione z Polski, będą zwrócone.

Polska a Litwa

Dalej delegacya sowiecka obowiązała się, że **Rosya nie będzie mięszała się w rozstrzygnięcie kwestyi spornych między Polską a Litwą.**

Po ukończeniu posiedzeń komisyjnych zaczęły się obrady **komisyi redakcyjnej.**

Rada ministrów

rozpoczęła obrady o 8 wieczór. Tematem obrad jest sprawa **demobilizacyi** oraz zarządzeń, związanych z traktatem rozejmowym.

Przyjazd p. Dąbskiego spodziewany jest w niedzielę lub poniedziałek rano.

Manifest klubu posłów PPS

Przeciw senatowi!

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 października.

Klub posłów PPS ogłasza manifest do ludu pracującego miast i wsi w sprawie **zamachu reakcyi przez zamierzone utworzenie drugiej Izby.** Manifest wywodzi:

Lud pracujący Polski w wysiłku i trudzie buduje gmach Rzeczypospolitej ludowej. **Partye reakcyjne przygotowują zamach na prawa ludu pracującego.** Sejm pracuje obecnie nad konstytucyą, która zadecyduje, kto będzie rządził w Polsce: **czy lud na równych prawach, czy bogaci i możni, kapitaliści, obszarnicy, paskarze i ich obrońcy.** Partye reakcyjne z narodową demokracyą na czele chcą stworzyć **senat jako kontrolę nad Sejmem.** Ma to być **izba przywilejów, hamulec na reformy ludowe.** Senat ma razem z Sejmem wybrać naczelnika państwa, **z wykluczeniem ogółu ludności.**

W dalszym ciągu manifest wzywa **do walki o święte prawa ludu, o równość, sprawiedliwość, o demokracyę.** Do walki z zamachem reakcyi, który jest **prowokacyą rzuconą polskiej klasie pracującej.** Głosowanie w Sejmie ma się odbyć w najbliższych dniach. Posłowie socyalistyczni spełnili swój obowiązek walcząc przeciw nikczemnym planom sejmowej prawicy. **Teraz kolej na głos ludu!** Niech potężnie poprze akcyę swych posłów, niech pokaże, że za nami stoi **cały lud pracujący. Niech wielkimi demonstracyami udowodni, że w obronie demokracyi gotów stanąć przeciw reakcyi jak jeden mąż!**

Lud pracujący, który zdobył i obronił niepodległość Rzeczypospolitej, nie da się obrabować z należnych mu praw. **Nie pozwoli sobie narzucić senackiej dyktatury stronnictw reakcyjnych.**

Podpisani: **Moraczewski, Ziemięcki, Niedziałkowski, Czapiński.**

Moskwa zagrożona

Sztokholm. Niebezpieczeństwo dla rządu sowieckiego nadchodzące z południa, zwiększa się z każdym dniem. Armia Petlury otrzymała wielkie zapasy amunicyi i uzbrojenia, co umożliwiło jej wzrost na 120.000 ludzi. Armia ta osiągnęła dotąd znaczne sukcesy. Przełamanie frontu bolszewickiego pod Zmerynką, do czego rząd sowiecki się przyznaje, ma wielkie znaczenie dla dalszego przebiegu wojny, ponieważ w tym punkcie grozi połączenie się armii Petlury z armią Wrangla. Pochód Wrangla postępuje naprzód i zagraża uderzeniem na Moskwę.

W niedzielę dnia 10 października 1920 r. odbędzie się w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej o godz. 11 i pół przedpołudniem

ZGROMADZENIE LUDOWE

na którem stanie przed wyborcami

Tow. Ignacy Daszyński

poseł miasta Krakowa, wiceprezydent ministrów, który będzie mówił o obronie ojczyzny i o pokoju.

Wzywamy towarzyszy partyjnych do masowego wzięcia udziału w zgromadzeniu oraz zapraszamy ogół wyborców krakowskich.

Krakowska Rada Robotnicza
Robotniczy komitet obrony państwa

SEJM

(PAT) **Warszawa**, 8 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu po odczytaniu interpelacyi, między innemi w sprawie **rozstrzygnięcia przynależności Śląska Cieszyńskiego** przez Radę ambasadorów w Paryżu, z porządku dziennego odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu **ustawę o uposażeniu osób wojskowych.**

Następnie przystąpiono do dalszej rozprawy

nad oświadczeniem prezydenta ministrów

Imieniem klubu posłów przemawiał tow. poseł **Moraczewski**, którego mowę podamy w następnym numerze.

Następnie przemawiali posłowie Chądzyński i Adamski, poczem dyskusyę przerwano.

Uchwalono nagłość wniosku klubu chrześcijańsko-narodowego w sprawie

rozwiązania Rady obrony państwa,

sam zaś wniosek odesłano do komisyi.

Odesłano następnie do komisyi wniosek o rewizyę regulacyi serwitutów i pastwisk w **Cieszyńskiem.**

Następne posiedzenie odbędzie się we **czwartek** o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym: pierwsze czytanie ustawy o ratyfikacyi traktatu pokojowego z Austryą, ustawy o felczerach oraz dalsza rozprawa nad expose prezydenta ministrów.

* * *

Komisye sejmowe

(PAT) **Warszawa**, 8 października

Komisya **spraw zagranicznych** odbyła dzisiaj zebranie, na którem wybór sekretarza komisyi odroczono do przedstawienia kandydata przez PPS. W obradach nad wnioskiem księdza Lutosławskiego dotyczącym przyszłości ziemi wileńskiej, zdał sprawę minister Sapieha, poczem na wniosek Jana Dębskiego **komisya** przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra Sapiehy w zakresie stosunków polsko-litewskich i postanowiła jednomyślnie przedstawić sejmowi rezolucyę następującą: Wobec położenia wojennego na północnym wschodzie granic Polski, sejm wyraża przekonanie, że **możliwie rychłe i bezpośrednie połączenie obszarów wileńskich z Rzecząpospolitą polską zgodnie z wielokrotnie wyrażoną wolą ludności tych obszarów, jest jedynym i koniecznym warunkiem trwałego ułożenia się stosunków pokoju na tej granicy.**

Komisya **komunikacyjna** uchwaliła na wniosek **posła tow. Hausnera:** 1) Komisya przyjmuje sprawozdanie p. ministra do wiadomości, wyrażając równocześnie podziękowanie całemu kolejnictwu za chlubne spełnienie obowiązku w krytycznym dla państwa czasie, 2) komisya wzywa p. ministra do jak najspieszniejszego **uregulowania stosunków służbowych przez wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej,** kas chorych, ubezpieczenia od wypadków i ubezpieczenia na starość, 3) komisya **wzywa** p. ministra, aby przy wprowadzeniu w życie ustawy sejmowej, regulującej pobory kolejarzy, ustalił mnożną **odpowiednią do cen targowych** artykułów spożywczych, 4) komisya wzywa p. ministra, **aby przy przyspieszeniu pracy systemizacyjnej dążył do wyrównania nierównomiernej dotychczas obsady personalem** w poszczególnych dyrekcyach.

Komisya **aprowizacyjna** obradowała nad sprawozdaniem ministra o stanie aprowizacyi w kraju. **Komisya** odrzuciła wnioski zdążające do zmiany **obowiązującej** ustawy aprowizacyjnej i wezwała **ministerstwo do ścisłego** i energicznego wykonywania **tej ustawy,** oraz do usunięcia niedomagań **w agendach ministerstwa,** zwłaszcza co do nadmierniej ilości urzędników i powolności ich pracy, **oraz co do przeprowadzenia stałej kontroli nad ściąganiem kontygentu.** Na wniosek posła Toczka wezwano rząd, aby rolników, którzy nie wykopią ziemniaków do końca października, ukarał grzywną do 1000 mk z morgi.

Komisya **inwalidów** obradowała nad zasadami ustawy inwalidzkiej i wezwała rząd do przedstawienia projektu ustawy opartego na zasadach, wypowiedzianych w toku rozprawy. Projekt ma być opracowany w czasie najbliższym.

Komisya **administracyjna** wybrała podkomisyę z 5 osób dla opracowania podstaw projektu **zmiany ordynacyi wyborczej do rad powiatowych w Małopolsce,** a to w myśl wniosku posła tow. Klemensiewicza.

Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państw. w Krakowie.

L. 1763.

Pożyczka przymusowa będzie ściągana.

Wobec rozsiewanych pogłosek, a nawet artykułów dziennikarskich, że nie będzie pożyczki przymusowej, Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie, jako organ Ministerstwa Skarbu, zawiadamia ludność, że pożyczka przymusowa będzie ściągana, a tylko Komisya skarbowo-budżetowa wprowadziła pewne zmiany, które nie usuną jednak istoty rzeczy. Zmiany wprowadzone przez Komisyę skarbowo-budżetową są niewątpliwie korzystne dla ogółu ludności, zabezpieczają do pewnego stopnia dotychczasowe obciążenia hipoteczne, jednak utrzymują w mocy charakter pożyczki przymusowej nawet pod pewnymi rygorami. Projekt Komisyi skarbowo-budżetowej przyjdzie niebawem pod obrady Sejmu, który ostatecznie całą sprawę załatwi. A zatem pożyczka przymusowa będzie bezwarunkowo ściągana, a ci obywatele, którzy chcą być od niej wolni, najlepiej uczynią w swoim własnym interesie, jeżeli w odpowiedniej wysokości podpiszą długoterminową pożyczkę państwową. Albowiem na podstawie ustawy z dnia 27 lutego br. ci obywatele, którzy złożą w odpowiedniej wysokości dobrowolnie długoterminową pożyczkę państwową, będą wolni od pożyczki przymusowej.

Dyrektor:
Wincenty Sikora.

Litwini łamią rozejm

(PAT) **Warszawa**, 8 października.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 8 października:

Północna nasza grupa obsadziła Oszmiany i Soły, przecinając w ten sposób linię kolejową Mołodeczno-Wilno. Na pograniczu litewskiem, nie zważając na zawarty rozejm, dnia 7 października Litwini ponownie atakowali nasze placówki pod wsią Maluki. Patrol litewski przekroczył linię rzeki Moreczanki.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Półurzędowiec francuski o rozejmie

Paryż. (PAT). W artykule omawiającym sprawę rozejmu polsko-bolszewickiego „Temps" podaje obszerną historyę konfliktu i wyraża uznanie dla Polski, która przez bohaterski swój opór obaliła zbrodniczą politykę popieraną przez Niemców, a nawet przez pewne życzliwie bolszewizmowi usposobione sfery innych państw europejskich. Dziennik podkreśla z naciskiem fakt, że Francya nie opuściła Polski w chwili niebezpieczeństwa i udzieliła jej pomocy, która przyczyniła się do zupełnej zmiany sytuacyi. Nie należy jednakże mylić się w ocenie istotnej wartości rozejmu podpisanego w Rydze, który prawdopodobnie jest tylko **początkiem chwilowego spokoju.**

Nie należy się łudzić, że przybierze on formę prawdziwego pokoju. Jeżeli ustrój bolszewicki nie padnie w ciągu nadchodzącej zimy, **wojna wybuchnie na nowo w pierwszych dniach wiosny.** Perspektywa ta nakłada na Polaków **obowiązek rozumnego przygotowania się na wszelką ewentualność,** na państwa sojusznicze zaś obowiązek udzielenia wydatnej pomocy Polsce, będącej ostatnim wałem ochronnym, który broni Europy środkowej i zachodniej **przed groźną falą rosyjskiego anarchizmu.**

Prasa francuska o rozejmie polsko-rosyjskim

Paryż. (PAT) Dzienniki omawiają obszernie zawarcie rozejmu między Rosyą a Polską i wyrażają przekonanie, że rokowania doprowadzą **do szybkiego zawarcia pokoju,** jednakże liczne organy przyjmują z pewnym sceptycyzmem nagłą ustępliwość rosyjską, tłomacząc ją opłakanym stanem, w jakim znajduje się armia czerwona oraz niemożnością przedsięwzięcia zimowej kampanii. Dzienniki zapytują, czy rząd Lenina nie przyszedł do przekonania, że należy najszybciej skończyć z rokowaniami, aby stawić czoło wzmagającym się niebezpieczeństwom z powodu sukcesów Wrangla dla zachwianej już i tak egzystencyi.

„Gaulois" wyraża żal, że Polacy nie zawarli poprzednio układu z generałem Wranglem i wyraża nadzieję, że sojusznicy umożliwią temu ostatniemu odparcie ewentualnego ataku.

„Figaro" sądzi, że ofenzywa przeciwko Wranglowi nie może się rozpocząć przed zimą. Jednakże generał Wrangel jest przygotowany na wszelkie ewentualności, to też sojusznicy ograniczą się do udzielenia mu rad. „Petit Parisien" zauważa, że niebezpieczeństwo, na jakie wystawiony jest Wrangel, nie jest bynajmniej uluzoryczne.

Już samo skonstatowanie takiego niebezpieczeństwa powinno wystarczyć, aby przedsięwzięto wszelkie środki zapobiegawcze. Tenże dziennik stwierdza, że **Polacy nie mogą nie zawrzeć rozejmu, skoro Moskale przedstawili warunki, możliwe do przyjęcia.**

Francya na pomoc Wranglowi

Paryż. (PAT) „Humanite" przypuszcza, że należy oczekiwać **wojskowej interwencyi w walce przeciwko Rosyi sowieckiej.** Wrangel, który obecnie bawi w Sebastopolu miał otrzymać zapewnienie, że wojska francuskie poprą jego atak przeciw bolszewikom od południa. Okręty wojenne francuskie, znajdujące się na morzu Czarnem jakoteż oddziały w Konstantynopolu, **gotowe są do tej akcyi.**

Krasin jeszcze rokuje

Londyn. (PAT). „Daily Mail" dowiaduje się, że rząd sowiecki dał już odpowiedź rządowi angielskiemu na ultimatum, przedłożone w ubiegłą niedzielę. Krasin otrzymał upoważnienie rokowania w bieżących sprawach **politycznych i handlowych.** Dziennik zaznacza jednak, że podjęcie rokowań handlowych wywołało w łonie gabinetu angielskiego różnicę zdań. Krasin zjawił się wczoraj w urzędzie zagranicznym.

—ooo—

Czy demokratyczna Polska ma być krajem analfabetów?

Coraz większą troską napełnia serce obywateli polskich kwestya oświaty w Polsce. Dość przytoczyć cyfrę przedstawioną przez ob. Kalinowskiego na oświatowym wiecu warszawskim, iż Warszawa posiada 40 tysięcy dzieci, nie znajdujących dostępu do szkoły, ażeby cała groza sytuacyi stanęła przed oczyma. Do 8 miliardów miesięcznie pochłania wojna, podrywając ekonomiczne i kulturalne życie kraju, natomiast braknie pieniędzy na oświatę, na szkołę!

Polska jest krajem analfabetów. Według obliczeń statystycznych 50% **ludności polskiej stanowią analfabeci**, podczas gdy w Szwajcaryi 0.03%, w Niemczech 0.04%, w Danii 2%, w Szwecyi 2% i t. d. Pozostaje chyba pocieszać się tem, że w Rumunii analfabeci stanowią 88%, w Portugalii 78%, w Rosyi Europejskiej 61%. Najbardziej więc bliscy jesteśmy poziomowi Rosyi.

W Królestwie Polskiem przedstawia się sytuacya jeszcze gorzej: gub. Radomska daje 70% analfabetów, Kielecka 70%, Lubelska 69%, Kaliska 62%, Łomżyńska 61%, Siedlecka 60%, Piotrkowska 58%, Płocka 53%, Suwalska 52% i tylko Warszawa stoi poniżej przecięcia 49%.

Lepiej jest nieco w Galicyi Zachodniej: Pow. Chrzanów 21%, Nowy Targ 26%, Tarnów 26%, Limanowa 30%, Żywiec 33%, Przemyśl 38%.

Najfatalniej przedstawia się Galicya Wschodnia: pow. Czortków 51% analfabetów, Podhajce 55%, Zaleszczyki 62%, Kosów 73%, Turka 77%, czyli że przeszło trzy czwarte ludności nie umie czytać i pisać.

Wobec tego stanu rzeczy młoda Republika winna użyć najenergiczniejszych środków, celem walki z klęską analfabetyzmu. Z zadowoleniem przeto witamy fakt, że Wydział Oświaty pozaszkolnej Ministerstwa Oświecenia opracowuje **projekt przymusowego nauczania analfabetów w Polsce.**

Jak słyszeliśmy, narazie wyłoniły się dwa punkty widzenia i stosownie do tego ułożono dwa projekty ustawy: Pierwszy opiera się na przymusie państwowym, któremu podlegają wszyscy analfabeci od 14 do 40 roku życia, wszędzie, gdzie jest ponad 25 analfabetów. Zakres nauki przymusowej obejmuje 4 oddziały szkoły ludowej. Naukę prowadzi nauczyciel szkolny lub osoba zastępcza, poczem uczeń składa egzamin przed komisyą. Nauka jest bezpłatna, przyczem koszta przez pierwsze cztery lata ponosi całkowicie państwo, po dwóch latach gmina obejmuje 50% wydatków, po dalszych 2 latach 75%, po 10 gmina ponosi wszystkie ciężary.

Drugi projekt wychodzi z założenia, że przymus państwowy i organizacya wyłącznie państwowa osłabią inicyatywę społeczną i całe dzieło zostanie na papierze. Wobec tego drugi projekt sprowadza rolę państwa tylko do roli dostawcy środków pieniężnych, zaś co do przymusu to tylko zezwala gminom i powiatom na wprowadzenie przymusu nauki dla analfabetów. 75% kosztów ponosi państwo. Uchylającym się od nauki grozi grzywna i utrata prawa wyborczego do gminy. Ten drugi projekt przewiduje dalsze kształcenie się eks-analfabetów przy pomocy bibliotek i kursów naukowych, przyczem 50% wydatków ponosi państwo. — Wreszcie dalsze stadyum stanowią domy ludowe, przyczem państwo ponosi 25 proc.

Oczywista praca musi się rozpocząć od rejestracyi analfabetów. Nauka jest przewidywana 3 razy na tydzień, po 2 godz. w dwóch grupach: analfabetów i półanalfabetów. Budżet w przybliżeniu 47 i pół miljonów.

Nie wchodzimy tu w szczegółową analizę pierwszego lub drugiego projektu. Chodzi o samą sprawę jako taką, której doniosłości nikt definitywnie nie śmie zapoznawać. Rząd winien w jak najszybszem tempie ustawę definitywnie opracować i Sejmowi przedłożyć. Rzetelna demokracya polska nie śmie opierać się na analfabetach. Republika nasza winna przestać być ojczyzną analfabetów.

K. Czapiński.

Tryumf czy katastrofa Wrangla?

Wszystkie źródła informacyjne, wrogie bolszewikom, od dłuższego czasu podają wieści o tryumfach Wrangla. Coprawda te tryumfy mogły być bardzo złudne, gdyż pasożytowały jedynie na wojnie polsko-rosyjskiej, korzystały z próżni, którą spowodowało ogołocenie przez bolszewików frontu przeciwwranglowskiego, aby ratować swój zagrożony front przeciwpolski. A jednak pod ich wpływem Wrangel podobno porzuca symulowanie demokratyzmu, i staje się napowrót ogniskiem najczarniejszej reakcyi. Podkreśla to lwowski „Wpered“ przytaczając na potwierdzenie swoich słów następującą wzmiankę z praskiej „Wola Rossii“ przeciwnej bolszewikom:

„Do Konstantynopola przybył — jadąc na Krym — **leader reakcyi, Szulgin,** zawezwany znów do akcyi politycznej. Oczekują też Guczkowa, wezwanego nagle z Berlina. **Generał Klimkiewicz, policyjny współpracownik Plehwego i Durnowa,** były naczelnik ochrany, zawezwany znów do służby państwowej. **Radianow,** wy... ćy **reakcyonista,** członek osławionej „czarnej sotni“, otrzymał posadę w administracyi państwowej. Na podstawie dalszych wiadomości „prawi bolszewicy“ (tak owo pismo nazywa skrajną reakcyę. red. „Nap.“) zastąpiwszy Denikina Wranglem, postanowili **porzucić grę demagogiczną z demokracyą,** jaką prowadził nowy „wielkorządca“.

„Wpered“, stwierdzając, iż oblicze Wrangla ukazuje się bez maski, dodaje od siebie:

„I gdy on poważył się na taki krok, temsamem wydał na siebie wyrok śmierci. Monarchiczna agitacya, którą prowadzi się na Krymie, na tyłach armii generała Wrangla, przyspieszy tylko proces rozkładu, masy ludowe jeszcze silniej złączą się z bolszewikami i da im atut do rąk, w celu szybkiej likwidacyi przedsięwzięcia Wrangla.

„Początek już widoczny. Sprzymierzeniec Wrangla, watażka z Hulajpola, bat'ko Machno, pobity, cofnął się na Kijowszczyznę z niewielkimi oddziałami. Przy Wranglu została jedna jedyna dywizya dobrze uzbrojona, reszta wojska bez broni, bez butów, element nawskróś niepewny i żyjący tylko perspektywą rabunków“.

Wprawdzie słyszymy głosy, twierdzące, **że i** armie bolszewickie uległy skutkiem ostatnich klęsk znacznej demoralizacyi i że na obszarze podległym władzy bolszewickiej, **wzrasta wciąż niezadowolenie...** O ileby to miało być prawdziwem, nie równałoby to jednak szans Wrangla, gdyż rząd bolszewicki rozporządza bądź co bądź znacznie większymi środkami, niż Wrangel.

Byłoby to tylko **zapowiedzią, że wojna domowa w Rosyi toczyć się będzie wśród wciąż rosnącego chaosu,** zaostrzonego trudnościami na terenie ukraińskim, który jest widownią takiej komplikacyi jak nieustające bunty chłopskie.

Moment ten mógłby poniekąd podnieść szanse Ukraińców, gdyby chaos wywołany walką pomiędzy bolszewizmem, a reakcyą rosyjską, uznała Europa za chorobowy objaw **wielkoruski** i na tej podstawie próbowała z kręgów tego chaosu wyrwać Ukrainę, której żywioł rdzenny, choć przez wojnę na swoich ziemiach wyprowadzony z wszelkiej równowagi, zanarchizowany, jak wielu twierdzi, jednako w większości swojej obcym się czujący obu zwalczającym się prądom rosyjskim.

Rozumie się, całe to rozumowanie odpadnie, o ile wojsko bolszewickie ma na tyle jeszcze animuszu wojennego, że potrafi szybko zmusić Wrangla do kapitulacyi.

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

111

Żyjemy w wielkim zmierzchu świata. Rozchodzi się o to by wiedzieć, czy się jutro przebudzimy. Mamy tylko jedną ucieczkę; my, my wiemy z czego noc powstała. Lecz czy potraf my rozszerzyć naszą świetlaną wiarę, gdy ostrzegający są wszędzie w mniejszości, a najbardziej wyzyskiwani nienawidzą i uważają jedyny ideał za utopię, który nią nie jest! Niepewna i podległa powiewom opinia publiczna, bujająca na powierzchni ludów, ukazująca przekonanie i przelotną świadomość największej części ludzi woła: huzia na nowatorów, krzyczy o świętokradztwie, gdyż ukazuje się w jej niepewnej myśli to, czego ona nie umiała się tam dopatrzeć, ona sama. Krzyczy, że się ją zniekształca, lecz przeciwnie wzmacnia się ją.

* * *

Nie boję się tak, jak się boi wielu i jak się dawniej ja sam bałem żebędę wyszydzony i zelżony. Mnie nie zależy ani na szacunku, ani na wdzięczności. Chciałbym jednak by ludzie, jeżeli dotrę aż do nich, nie przeklinali mnie. Bo i za cóż, przecież to nie dla mnie? To tylko dlatego, że jestem pewny, iż mam racyę. Jestem pewny zasad, które widzę u źródła wszystkiego: sprawiedliwości, logiki, równości, tych wszystkich prawd bosko ludzkich, których sprzeczność z współcześnie stosowaną prawdą jest przerażliwa — i chciałbym odwołać się do was wszystkich i dać wam tę pewność, która mnie napełnia tragiczną radością, równocześnie jako rozkaz i jako prośbę. Nie ma wiele sposobów na to, by ją pomimo wszystko osiągnąć i aby złączyć życie z prawdą: Jest tylko jeden sposób, prawość. Odnowić Porządek przez wzniosły nadzór umysłu i oddać się bezgranicznej śmiałości rozumu. Jestem człowiekiem tak jak inni, człowiekiem tak jak wy. Wy, którzy słuchając mnie potrząsalibyście głową lub wstrząsali ramionami, my dwaj, my wszyscy, dlaczegóż jesteśmy dla siebie tak obcymi, jeżeli nie jesteśmy nimi?

* * *

Wierzę pomimo wszystko w zwycięstwo prawdy. Wierzę w przyszłości w nietykalne znaczenie tych kilku ludzi, prawdziwie braterskich, ludzi, którzy we wszystkich krajach świata wśród biegnących tam i z powrotem rozpętanych egoizmów narodowych, stoją, niewzruszenie jak wspaniałe posągi prawa i obowiązku. W ten wieczór wierzę aż do pewności, że na tym to archipelagu ludzi wyrośnie nowe społeczeństwo. Choćbyśmy mieli cierpieć jeszcze niewiadomo jak długo, idea nie może przestać tętnić i wzmagać się wraz z sercem ludzkiem, a woli, która się już miejscami objawia, nie można więcej zniszczyć.

Ogłaszam nadejście codzowne powszechnej republiki. Ani ciemnota i strach, ani tragiczny trud uniesienia światła wszędzie równocześnie, nie są temi przejściowemi działaniami, które przeszkodzą spełnieniu się międzynarodowej prawdy. Ale jeżeli wielkie, ciemne moce będą obstawały przy pozostaniu na swojem miejscu, jeżeli ci, którzy wołają jasno, wołają w próżnię, o ludy, zwyciężone niezmordowanie przez nikczemną historyę, odwołując się do waszej sprawiedliwości, odwołuję się do waszego gniewu, Po niepewnych rozprawach, które krwią oblewają wybrzeża, po łupieżcach rozbitków, po szczątkach i po rafach i po pałacach i pomnikach budowanych w piasku, przewiduję nadejście wielkiego przypływu. Tylko z powodu bezładu omyłek, jest prawda rewolucyjną. Rewolucya jest to ład.

TWARZĄ W TWARZ

Poprzez szybę — często podchodzę do okien — widzę ulicę. Potem idę do pokoju Maryi, skąd widać wieś. Pokój ten jest tak wąski, że by dojść do okna, muszę dotknąć jej małego łóżka, na którem fałdy są dobrze obciągnięte, a przechodząc myślę o niej. Łóżko jest przedmiotem, który nigdy nie wydaje się ani tak zimnym, ani tak nieożywionym jak inny przedmiot, a żyje nieobecnością.

Marya pracuje w domu, na dole. Słyszę hałas poruszanych mebli, miotły i powtarzające się uderzenia łopatki o wiadro, do którego wsypuje zebrany proch. Społeczeństwo, zajmujące prawie wszystkie niewiasty do tego, by były służącemi, jest źle urządzone. Marya, która warta to samo co ja, przepędziłaby całe życie na zamiataniu, na pochylaniu się nad kurzem i gorącym dymem, gubiąc się w wielkich sztucznych ciemnościach domu. Uważałem to wszystko za naturalne, teraz wierzę, że to wszystko jest nienaturalne.

Nie słyszę więcej hałasu. Marya ukończyła. Wchodzi na górę i przychodzi do mnie. Od dnia w którym tak wyraźnie dostrzegliśmy, że się więcej nie kochamy, szukamy się i łączymy gdy tylko możemy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyrok w sprawie posła Dymowskiego

O kradzież listu tow. Diamanda

Dopiero teraz biuro prezydyalne Sejmu ogłasza wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie kradzieży listu posła Diamanda. Wyrok ten brzmi:

Sprawa kradzieży listu posła Diamanda przez pos. Dymowskiego była przedmiotem dyskusyi na posiedzeniu konwentu seniorów w dniu 26 marca, w myśl prośby pos. Dymowskiego uchwalono przekazać ją do rozstrzygnięcia specyalnemu sądowi, złożonemu z marszałka, i z wicemarszałków, po uprzedniem przeprowadzeniu przez marszałka śledztwa. Marszałek wezwał w tym celu zainteresowane strony do zadeklarowania się na piśmie.

Zapytywany przez marszałka pos. Diamand oświadczył, że przypomina sobie, do której skrzynki pocztowej list wrzucił, zaś p. Hermina Diamandowa zapewniła, że listu nigdy nie była odebrała.

Naczelnik urzędu pocztowego wSejmie złożył wyczerpujące wyjaśnienia co do manipulacyi, jaka ma miejsce przy ekspedyowaniu listów. — Wyjaśnienie to w niczem nie przyczyniło się do wyświetlenia sprawy.

Pos. Bobrowski i Klemensiewicz zaprzeczyli, jakoby okrzyki, których autorstwo stenogram im przypisuje, od nich pochodziły. Przyznają się jedynie do rzucenia pod adresem posła Dymowskiego okrzyku: „oddaj honor", „co pan zrobił ze swojem słowem honoru?", nawiązując w ten sposób do przyrzeczenia posła Dymowskiego, że nie podejmie ucieczki, które miał on dać Naczelnikowi państwa po zamachu 5 stycznia 1919 r.

Dymowski oświadczył, że list już otwarty został mu doręczony w lokalu klubowym w Sejmie w obecności pos. ks. Maciejewicza przez pewną, zaufania godną i powszechnie znaną ze swej patryotycznej działalności osobę, której poseł Dymowski nie chce wymienić. Otrzymał on przytem zapewnienie, że list nie został zdobyty w sposób nielegalny, zachował go, uważając, że zawiera cenny materyał polityczny, dowodzący konspiracyi żydów przeciw państwu polskiemu. Do produkowania listu w dniu 24 marca nie był przygotowany, ale powołał się raczej nań li tylko prowokowany niesłychanemi obelgami, rzuconemi pod jego adresem, a nie mającemi ani cienia istotnej podstawy, ze strony socyalistów, mianowicie zapewnił on uroczyście, że słowa honoru w styczniu 1919 r. nie mógł złamać, bo go wogóle nigdy nie dawał. Prócz tego na zarzuty, czynione przez socyalistów pos. Dymowski podnosi, że i ze strony lewicy nie wahano się kradzione listy publikować, np. list do księdza arcyb. Teodorowicza w komisyi wojskowej lub inne kradzione listy w „Robotniku".

Przy ustnej rozprawie pos. ks. Maciejewicz, równocześnie obrońca pos. Dymowskiego, zaświadczył, że w jego obecności osoba trzecia wręczyła rozpieczętowany list pos. Dymowskiego z zapewnieniem, że nie jest on ukradziony.

Przed wydaniem wyroku pos. Dymowski złożył dodatkową deklaracyę, w której powołuje się na świadectwo stenografa p. Irzykowskiego, którego zaraz następnego dnia po posiedzeniu z dnia 24 marca prosił o poczynienie zmian w stenogramie, jednak p. Irzykowski wobec uprzedniego zakwestyonowania tych ustępów przez pos. Diamanda, o czem pos. Dymowski poiformowany nie był, odmówił poczynienia zmian. P. Irzykowski potwierdził zeznanie pos. Dymowskiego i dodał, że wkrótce po jego bytności zgłosił się powtórnie pos. Diamand i pokazując autentyczny list, proponował, żeby według tego listu zmienić tekst stenogramu, na co p. Irzykowski się nie zgodził.

Sąd wychodzi z założenia, że ze względu na świadectwo ks. Maciejewicza, a w braku innych danych, twierdzenie pos. Dymowskiego, w jaki sposób list pos. Diamanda był odebrał, zasługuje na wiarę. **Mylnem jest jednak zapatrywanie pos. Dymowskiego, jakoby on był list ten nabył w sposób legalny.** Nie mógł on ani na chwilę przypuścić, że osoba, która mu ten list oddała, posiadała go za wiedzą i wolą jednego z małżonków Diamandów, jedynych uprawnionych właścicieli listu. **Już przyjęcie takiego listu prywatnego z rąk niewątpliwie nieprawnego posiadacza nie odpowiadało zasadom etyki. Równie niedozwolonem było użycie z trybuny takiego listu natury zupełnie prywatnej, jako środka do walki partyjnej.** Zdenerwowanie, w jakie wprawiły pos. Dymowskiego okrzyki, uwłaczające jego czci, nie uprawniały go jeszcze do takiego postępku, tem mniej, że okrzyki te nie pochodziły od pos. Diamanda. Zdenerwowanie to może być zatem uwzględnione tylko jako okoliczność łagodząca.

Zupełnie niedopuszczalny jest sposób, w jaki pos. Dymowski przed odczytaniem listu przedstawił jego treść. Przy dokładnem wczytaniu się musiał był pos. Dymowski przyjść do przekonania, **że treść jego jest natury zupełnie niewinnej.** Tymczasem pos. Dymowski skonstruował **w lekkomyślny sposób z treści listu tego zbrodnią narodową posła Diamanda.**

Sąd rozważał wreszcie, czy ze sposobu odczytania listu przez pos. Dymowskiego nie trzeba wysnuć osobnego zarzutu, ponieważ odczytany tekst nie zgadzał się w kilku punktach z rzeczywistym. Sąd jednak w swej większości wobec stanu zdenerwowania, w jakim się poseł Dymowski znajdował w chwili odczytywania i wobec niewyraźności pisma odczytanego — nie przypuścił tu złej woli.

Wskutek tego sąd zawyrokował, jak następuje:

P. Dymowski zostaje wykluczony z posiedzeń Sejmu na przeciąg jednego miesiąca od chwili doręczenia wyroku z równoczesną utratą poborów.

Trąmpczyński, ks. Stychel, S. Osiecki, A. Maj, Jędrzej Moraczewski, J. Bojko.

Warszawa, 10 lipca 1920 r.

PPS w Londynie

Zorganizowani w PPS robotnicy polscy w Londynie (lokal: Charles square 38, Hoxton Nr. 1) wydali do robotników angielskich odezwę, w której wyjaśniają stanowisko PPS wobec wojny i prostują mylne poglądy o Polsce, rozszerzane w Anglii z powodu braku przeciwdziałania ze strony polskich czynników urzędowych.

Otrzymaliśmy jedną taką odezwę z następującym dopiskiem:

„Ze zwycięstw cieszymy się wszyscy. Zaczęliśmy agitować na rzecz pożyczki „Odrodzenia", tylko bieda, że nasze władze w Londynie nie działają w tym kierunku, wogóle **niedbałość widoczna na każdym kroku.** Młodzieży nar.-demokratycznej pełno w legacyi, konsulacie i innych instytucyach polskich, ale na front żaden się nie kwapi, nawet presyi na nich nie wywiera się. Po minionem niebezpieczeństwie będą zacierać ręce i upewniać, że — „my pobiliśmy Moskali". Dawna metoda wypróbowana. Inni się biją, a oni stworzeni do rządzenia.

Wiadomości polityczne

Wrzenie w Tunisie. Walka o niepodległość w Egipcie dobiega końca, gdyż Anglia przyrzekła wycofać się z Egiptu, ale za to Francya stwarza bliźniaczo podobny problemat na tem samem wybrzeżu północno-afrykańskiem, ogłaszając stan oblężenia w Tunisie w odpowiedzi na podniesione przez ludność miejscową żądanie autonomii, mimo, że Tunetańczycy są znacznie skromniejsi w swoich żądaniach niż Egipcyanie. Nie dążą oni wcale do wyzwolenia się z pod władzy Francyi, lecz tylko do otrzymania ustroju konstytucyjnego i równouprawnienia rodowitych Tunitańczyków z kolonistami francuskimi. Stan obecny w Tunisie jest tembardziej rażący, że przed zajęciem go przez Francuzów miał on ustrój konstytucyjny i parlament niezbyt wprawdzie demokratyczny, bo tylko w dwóch trzecich wybierany przez ludność, a w jednej trzeciej mianowany przez beja, ale bądź co bądź miał zasadnicze gwarancye konstytucyjne. Z okupacyą francuską wszystko to ustało i obecnie gubernator francuski jest autokratycznym władcą Tunisu, łącząc w swojej osobie władzę prawodawczą, wykonawczą i sądową, a ludność miejscowa jest traktowana jak paryasi, nie dopuszczani nietylko do rządzenia sobą choćby w najskromniejszym zakresie, ale nawet do kupowania ziemi w swojej własnej ojczyźnie (jak Polacy na Litwie pod caratem). Niema ani śladu wolności prasy, zgromadzeń i związków, niema samorządu lokalnego, wszędzie rządzą urzędnicy francuscy, mimo, że Tunetańczycy są oddawna ucywilizowani i mają znaczną liczbę inteligencyi, która ukończyła uniwersytety francuskie. Delegacya tunetańska ze znanym adwokatem z Tunisu Essafim na czele zawożąca do Paryża te skromne żądania została przyjęta jak najgorzej i w samym Tunisie poaresztowano w związku z tą sprawą gorliwszych działaczy. — „Humanite" w artykule p. t. „Męczeństwo Tunetanii" ostrzega przed możliwością zbrojnego powstania.

Udaremniona panama łańcucka

Odnośnie do korespondencyi z daty Łańcut 26 września 1920 r. pod tytułem „Danina dla wojska czy dla paskarzy" umieszczonej w Szan. Dzienniku z dnia 30 września 1920, Nr. 222 otrzymujemy następujące „sprostowanie":

Nieprawdą jest, jakoby Rada powiatowa w Łańcucie wspólnie z Radą powiatową w Przeworsku chciała za pośrednictwem p. Danielewicza okpić wojsko i ludność przez zakupno 18.000 metrów sukna leżącego w magazynie browaru w Krakowie. Celem wyjaśnienia zaznaczamy co następuje: Po otrzymaniu reskryptu Tymczasowego Wydziału Samorządnego we Lwowie, którym na mocy rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 25 sierpnia 1920, wyznaczono na tutejszy cały powiat autonomiczny łańcucki, składający się z dwóch powiatów politycznych Łańcut i Przeworsk, pewien znaczny kontyngent obuwia i odzieży Wydział powiatowy na posiedzeniu dnia 13 września br. postanowił odnieść się do odnośnych władz z przedstawieniem, że kontyngentu wyznaczonego w naturze nie jest w stanie dostarczyć. Chcąc jednak uczynić zadość powyższemu rozporządzeniu Rady Obrony Państwa, Wydział powiatowy zobowiązał się za kontyngent obuwia i odzieży zapłacić gotówką po cenach przeciętnych a nawet i wyższych. Delegacya, która z tem przedstawieniem udała się do Lwowa, otrzymała odpowiedź odmowną z kategorycznem żądaniem dostawy kontyngentu w naturze. Na prośbę delegacyi o wskazanie Wydziałowi powiatowemu miejsc względnie firm, w których by mógł potrzebne materyały zakupić, obecny wówczas porucznik p. Wolf oświadczył, że firmy takie w najkrótszym czasie Wydziałowi powiatowemu poda. Za kilka dni obecny w biurze Wydziału powiatowego p. Inż. Stanisław Sadowy odebrał telefonem z Intendantury we Lwowie telefoniczną depeszę następującej treści: „W sprawie zakupna materyału na ubrania wojskowe proszę się udać w piątek rano do Krakowa i zgłosić się w Banku kredytowym u dyrektora Bürgera, jest 18.000 m. sukna wprawdzie kolor granatowy zaraz do nabycia". Po otrzymaniu tej depeszy Wydział powiatowy na posiedzeniu w dniu 17 września br. postanowił uprosić członka Wydziału powiatowego p. Konstantego Danielewicza, tutejszego kupca, posiadającego pełne zaufanie w mieście i powiecie, znanego z obywatelskiej działalności i ofiarności, ażeby w charakterze delegata naszego jako rzeczoznawca, udał się do Krakowa celem tylko oglądnięcia w mowie będącego sukna, oraz celem uzyskania ewentualnego zwolnienia tego sukna, zajętego już wówczas przez Intendanturę w Krakowie. Po otrzymaniu zwolnienia miała się udać delegacya poraz wtóry do Intendantury we Lwowie z prośbą, by po dostawieniu na rzecz wojska 18.000 m. sukna od reszty daniny tutejszy powiat zwolniono. P. Danielewicz stanowczego zwolnienia w Krakowie nie uzyskał. Pertraktacye zatem tak w Krakowie jak i we Lwowie w sprawie przyjęcia sukna okazały się bezcelowe, gdyż Intendantura we Lwowie na przyjęcie samego sukna się nie godzi, żądając przypisanego całego kontyngentu. — Prezes: **Lubomirski**, Sekretarz: Gruszczyński.

„Sprostowanie" powyższe niczego nie prostuje, gdyż zawiera gołosłowne frazesy, nie odpiera zaś ani słowem głównego, ciężkiego zarzutu, że **Danielewicz chciał kupić sukno, uznane przez fachowców wojskowych i cywilnych za liche, drogie i nienadające się także ze względu na kolor dla wojska.** „Sprostowanie" umieszczamy tem chętniej, aby przy tej sposobności wykazać, że dopiero **dzięki artykułowi „Naprzodu" udaremnione zakupno tego sukna** i oszukanie wojska i ludności. Rzecz charakterystyczna, że rada powiatowa wysłała jako „rzeczoznawcę" sukiennego **cukiernika** Danielewicza, który widać przy robieniu wojennych interesów przy pomocy składnicy Kółek rolniczych zapoznał się ze suknem! Śmiesznem jest wychwalanie Danielewicza, o którym całe miasto i powiat wie, że na wyglądaniu ludności „aprowizacyi" przez powyższą składnicę zrobił milionowy majątek. Lepiej tero nie ruszać, gdyż mogą wyjść na jaw bardzo przykre rzeczy z gospodarki aprowizacyjnej starostwa.

Co robił Danielewicz w Krakowie, nie wiemy — w każdym razie twierdzenie, że nie uzyskał zwolnienia sukna, musimy sprostować, gdyż **w sobotę d. 26 września w południe sukno było zwolnione**, albowiem komisya rekwizycyjna razem ze znawcami jednogłośnie orzekła, że sukno jako **niezdatne dla wojska** zwalnia się od rekwizycyi. Wtedy właściciel sukna Stachiewicz i dyrektor Bürger oświadczyli, że **sukno zakupuje na daninę dla wojska rada pow. w Łańcucie przez Danielewicza.** Tymczasem w trzy dni później tj. d. 29 września pojawił się odnośny artykuł w „Naprzodzie“, wobec czego musiano zaniechać powyższej skandalicznej transakcyi, nie chcąc dopuścić do interwencyi czynników sejmowych.

Tak się przedstawia faktyczny stan tej sprawy, który można stwierdzić na podstawie aktów intendantury i wydziału wojskowego magistratu krakowskiego (vide protokół komisyi rekwizycyjnej z d. 25 września).

Tak niefortunny obrót wzięła wyprawa cukiernika po sukno...

Listy z kraju

Bochnia, 5 października.

W niedzielę 3 października odbyło się w sali „Domu robot.“ publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Wojna a pokój; 2) obecna sytuacya polityczna. Zgromadzenie licznie zebranych towarzyszy zagaił tow. Reguła, przewodniczyli tow. Michalik i Kozłowski. Z natężoną uwagą wysłuchali zgromadzeni referatu posła tow. Dra Bobrowskiego, który podniósł wielkie zasługi przedstawicieli ludu w obecnym rządzie położone około organizacyi całego narodu i państwa w walce o nasze prawa i naszą wolność z pędzoną na Polskę armią głodnego rosyjskiego ludu. Tow. poseł Dr Bobrowski wykazał, jak to geniusz i niezmordowana praca Naczelnika państwa, który skupił wokoło siebie najzdrowsze i najtęższe siły narodu, uratowała ludowi wolność i władzę, po którą nienawidząca ludu i jego wybrańca narodowo-demokratyczna reakcya wyciągała już swą chciwą rękę, zbrojną w miecz wojny domowej, pracująca nad zgubą praw demokratycznych ludu buntem i podłą intrygą. Poza obroną swej wolności i odparciem najazdu na swe granice demokratyczna i ku socyalizacyi rozwijająca się Polska ludowa nie ma żadnego interesu, by nadal pozostawać w stanie wojennym z ludem rosyjskim, któremu kapitalizm państw imperyalistycznych stara się posłać w prezencie obrożę niewoli za pośrednictwem reakcyonisty Wrangla.

Przedstawił wreszcie tow.poseł, jak powszechnem i gorącem u ludu całego świata jest pragnienie pokoju jak wielka praca i walka o swe demokratyczne prawa czeka lud polski po zawarciu pokoju. Polski chłop i robotnik nie dadzą narzucić sobie konstytucyi, skoszlawionej dwuizbowością, bo wie on aż nadto dobrze, że ta druga izba to pomiot klerykalno-kapitalistycznej reakcyi. Nie zdoła też zaspokoić pragnień ludu mizerya rozdziałowa wojennego pseudosocyalizmu, — ale lud otwarcie dziś żąda i zmierza ku socyalizacyi dojrzałych już ku temu gałęzi przemysłu jak np. kopalń i przemysłu żelaznego.

Zgromadzeni w rezolucyi przyjętej po wyczerpującej dyskusyi oświadczyli się za natychmiastowem zawarciem pokoju, za jednoizbowym sejmem, najdemokratyczniejszą konstytucyą, wybieralnością Naczelnika państwa przez lud, rozdziału kościoła od państwa, bezwyznaniową szkołą i za doniosłemi reformami społecznemi, zdążającemi ku socyalizacyi.

Po poruszeniu spraw miejscowych przez tow. Marszalskiego, Cieślika i Regułe zgromadzenie zamknięto.

Sylwer.

—ooo—

Tarnów, 3 października.

Niedola pracującego ludu. — Dostawa kontyngentu zboża. — Przyjazd komisyi parcelacyjnej. Nieporządki miejskie

Po odjeździe z Tarnowa kilku działaczy „Ognisko“ nauczycielskie pogrążyło się w letarg. Nie lepiej dzieje się w Kole Tow. nauczycieli szkół wyższych, które dziś znaku życia nie daje. Nic dziwnego, że postulaty nauczycielstwa jednego i drugiego nie znajdują żadnego posłuchu u Rady krajowej, która poborów według nowej pragmatyki nie wypłaca, a nauczycielom szkół średnich nie wypłacono dotąd dodatku za gospodarstwo za zeszły rok. Nigdzie w żadnem państwie nie tolerowanoby tego: Żadne czynne stowarzyszenie, mające poczucie własnych sił nie znosiłoby takiego lekceważenia, zaniedbania, ze strony władzy administracyjnej.

Do miasta naszego zjechała wreszcie komisya parcelacyjna i poszukuje mieszkania na umieszczenie biur. Poszukiwania potrwają dość długo i komisya nieprędko zacznie urzędować. A tymczasem pasek hula! Zboże w pasku po 2000 mk. za 1 q, niewielu ziemian kontyngent dostawiło, tłómacząc się, że zboża potrzeba do siewu i dla służby dworskiej — poco ci panowie się trudzą, gdy wszystko zjeść potrafią?! Tak obszarnicy żywią miasta! A w mieście cena chleba skacze w górę, jak cyfry na taksometrze w czasie jazdy. Na samym schyłku dyabli święcą karnawał! Bułki białe znikły, ale w pasku bułeczka po 8 mareczek. Władza, która zakazała wypiekać bułki proteguje pasek, bo bułki będą poszukiwane dla chorych i dla dzieci i pasek będzie straszny! Kto takie rozporządzenie wydaje?

Począwszy od owoców i ziemniaków, które w sprzedaży detajlicznej kosztują po 4 mk. za kilogram jak żydzi nie mają święta a po 5 mk. gdy przypadną święta żydowskie, wszystkie prowianty u nas na pasku i położenie z każdym dniem gorsze, a miejskie urzędy starają się grozę powiększyć między innemi tem, że konsumentom gazu każą śniadanie gotować o 8 godzinie dopiero! A więc robotnicy wszelkich kategoryi nie mogą jeść śniadania, bo tylko w niektórych gałęziach pracy wolno przychodzić i odchodzić, kiedy kto chce; ogólnie biorąc, to robotnik umysłowej czy fizycznej sorty punktualnie do roboty idzie i chce pracować! I nie mamy sposobu, by zmiany wywołać na korzyść, bo burżuazyjnej Radzie to obojętne, kiedy gaz jest do dyspozycyi, żaden nie odezwie się, bo zima zbliża się a dobrze jest, gdy w gazowni węgla czy koksu dostać można czy dla siebie, czy dla swoich!

KRONIKA

Kraków, 9 października.

Wicepremier tow. Daszyński przyjeżdża do Krakowa w niedzielę 10 października około godz. 8 rano. O godz. 11 będzie przemawiał na zgromadzeniu w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej.

Danina odzieżowa mieszkańców Krakowa na rzecz żołnierza polskiego

Wydział wojskowy magistratu krakowskiego sporządził zestawienie przedmiotów, złożonych w 5-ciu komisyach odbiorczych na rzecz żołnierza polskiego w czasie od 13—25 września, z którego wynika, iż 6614 osób złożyło ogólem 24641 sztuk przedmiotów.

Jak ze szczegółowej tabeli okazuje się, składała ludność ochotnie wszystko co ma związek z odzieniem, zaopatrzeniem i uzbrojeniem żołnierzy, a więc odzież, bieliznę, przybory polowe, broń i środki lecznicze. Z tabeli tej wyjmujemy tylko kilka cyfr ważniejszych, a więc złożono: 7415 koszul, 97 sweaterów, 176 kaftaników ciepłych, 5494 kalesonów, 3279 skarpetek, 406 onucek, 339 kamaszy i owijaczy, płaszczów, kurt i kożuchów różnego rodzaju 139, spodni 1233, marynarek i kamizelek 171, czapek 269, prześcieradeł 181, ręczników 292, chustek do nosa 511, koców 733, kołder 63, a nadto jednę pierzynę. Trudno wymieniać wszystkie dalsze poszczególne działy tabeli, jak kurtki, ułanki w liczbie 559, ochraniacze, kominiarki, sienniki, plecaki, tornistry, sztuki płótna, flaneli.

Powyższe ogólne cyfry przedmiotów, których wartość szacunkowa, oceniana przez komisyę czterokrotnie niżej od wartości realnej, wynosi 2,087.790 mk, stwierdzają, że Kraków obowiązek swój w tym kierunku należycie spełnił, zwłaszcza jeżeli się zważy i na to, że równocześnie odbywały się dobrowolne zbiórki, prowadzone przez Biały Krzyż oraz przez sekcyę gospodarczą Komitetu obrony państwa.

Wszystkie zebrane przedmioty zabrała wojskowość za konsygnacyami do zakładu odzieżowego w Dąbiu-Piaskach.

Pogrzeb generała Hubera. Wczoraj popołudniu ze szpitala okręgowego w Krakowie odbył się pogrzeb gen. Jana Hubera, intendanta O. G. Lwów, którego zwłoki wraz ze zwłokami syna sprowadzono ze Lwowa do Krakowa. Kondukt pogrzebowy prowadził podpułk. Madurowicz. Na czele jechał szwadron 8 p. ul. z żółtemi chorągiewkami, dalej szła muzyka 1 p. strzelców podhalańskich, grając marsze pogrzebowe, za nią kompania sztabowa Deogenu krakowskiego. Przed karawanami obsypanemi wieńcami, szedł kapelan wojskowy otoczony duchowieństwem. Za rodziną zmarłych postępował korpus oficerski z generałami Symonem, Hefforten i Stillerem, delegacye żołnierzy wszystkich oddziałów krakowskich, kompania honorowa piechoty, oraz baterya armat. Kondukt postępował ul. Długą, Basztową, Lubicz na cmentarz rakowicki, gdzie w familijnym grobie złożono zwłoki.

„Czarna kawa“. Program V-ej „czarnej kawy“ (w sali Udziałowej) wypełnią produkcye znakomitego chóru „Echa“ krakowskiego, który w swem jednorocznem istnieniu pozyskał rozgłos daleko poza Krakowem. Zeszłoroczne zwłaszcza koncerty „Echa“ w filharmonii warszawskiej wywołały zachwyt prasy i żal, że Warszawa nie posiada tak znakomitego zespołu. „Echo“ zostało uproszone przez Syndykat dziennikarzy krakowskich, aby na „czarnej kawie“ zaznajomiło publiczność z pieśnią chóralną, nie tą sztywną koncertową, lecz niewymuszoną „towarzyską“. Dyrygować będzie Bol. Walewski. Nadto wystąpi ulubieniec Krakowa, artysta teatru „Nowości“ p. Latajner. Początek jak zwykle o 4, a nie o 2, jak to bez porozumienia się z Syndykatem ogłosił komitet urządzający „dzień żołnierza“.

Generał Szeptycki przybył wczoraj z Krynicy do naszego grodu. Kraków dumny jest, że może w murach swoich gościć choćby przez krótki tylko czas tak wybitnego generała. Po ciężkiej chorobie, której generał nabawił się na froncie, powrócił znowu do dawnych sił i sądząc po jego wyglądzie, czuje się doskonale. Jak słychać ze źródeł autorytatywnych, generał Szeptycki, jako jeden z bardzo nielicznych fachowców w Polsce, obejmie wkrótce wysokie i odpowiedzialne stanowisko.

Komisaryat targowy rozpędza kobiety sprzedające na placach publicznych. Wczoraj bez uzasadnionego powodu podczas targu na placach miejskich, funkcyonaryusze komisaryatu targowego rozpędzali kobiety wiejskie, które przyniosły na targ mąkę i inne produkty rolne oraz nabiał. Wskutek tego w sklepikach produkty te podniosły się znacznie w cenie, gdyż za 1 kg mąki żądali sklepikarze przeszło 60 mp. Także jajka kosztowały po 5 mp za sztukę. Sam magistrat powoduje drożyznę, tem bardziej, że już od kilku tygodni nie rozdziela mąki. Należy zbadać tę sprawę, a szczególnie zarządzenia komisaryatu targowego, które są bezprzykładne.

Bezpłatne wozy dla uchodźców. Biuro Jur (uchodźcze) na dworcu kolejowym w Krakowie otrzymało za staraniem gen. delegata dra Gałeckiego pozwolenie z Warszawy na udzielenie ewakuowanym bezpłatnych wozów kolejowych na przewiezienie uchodźców wraz z dobytkiem do miejsc ich stałego zamieszkania. Od wczoraj też rozpoczął się wzmożony ruch przewozowy uchodźców, których dobytek wozy „Jura“ przewożą na dworzec. Przez kilka ostatnich dni koło uchodźców gromadziły się indywidua, które chciały kupować za bezcen bydło i konie, tłumacząc uchodźcom, że rząd nie da pozwolenia na wywóz.

Spis osób, które wróciły z Syberyi. Sekcya wywiadowcza polskiego „Czerwonego Krzyża“ w Krakowie (pl. WW. Świętych Nr. 1) donosi, że przysłano jej spis osób, które powróciły z Syberyi statkiem „Woronez“. Osoby zainteresowane mogą przejrzeć ten spis codziennie od godz. 9—2, z wyjątkiem niedzieli i świąt.

Brak mięsa i tłuszczów w Krakowie. Od kilku dni brak mięsa i tłuszczów oraz wędlin w Krakowie. Nasi rzeźnicy i masarze urządzili strejk i zamknęli jatki, tłumacząc to tem, że przy obecnej kalkulacyi ceny maksymalne są za niskie. Możeby państwowy urząd walki z lichwą wglądnął w nowe machinacye milionerów-paskarzy i wyjaśnił tę ważną sprawę, która grozi głodem naszemu miastu.

„Dzień żołnierza“. Jak donieśliśmy, w niedzielę 10 b. m. odbędzie się zabawa żołniersko-ludowa po południu między godz. 2—8 na przestrzeni ul. Dunajewskiego, plant i placu Szczepańskiego. W urozmaiconym programie wysunie się na pierwszy plan bogata loterya fantowa, urządzona nowym sposobem. Mianowicie losy wszystkie będą podzielone na serye po 10.000 i będą numerowane od 1 do 10.000. Każda serya posiada 1000 wygranych. W seryach wygrywają losy, których numera kończą się [illegible], jaka zostanie podaną do wiadomości na [illegible] w miejscach sprzedaży losów. Jeżeli np. dla seryi A będzie oznaczona dw[illegible] jako k[illegible]owa cyfra

wygrywających numerów, to wygrywać będą numera: 2, 12, 22, 32 itd. Wszystkie zatem numera kończące się na dwójkę do 10.000 w serji, czyli że ostatni numer wygrywający w seryi będzie 9992. Nowość ta wprowadzona została w celu wykluczenia wszelkiego nadużycia.

Nadanie koncesyi przemysłowych. Wczoraj odbyło się posiedzenie dla przemysłów koncesyonowanych pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego. Komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyi przemysłowych.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Naczelnik państwa nadał drowi Alfredowi Rosenblattowi prywatnemu docentowi matematyki uniwersytetu Jagiellońskiego, tytuł profesora nadzwyczajnego matematyki w tymże uniwersytecie.

Z teatru im. J. Słowackiego. Zapowiedziana na dzisiejsze przedstawienie „Tragedya Eumenesa“ T. Rittnera wywołała zupełnie wyjątkowe zainteresowanie. Wobec tego po początkowych 4 przedstawieniach grana będzie w przyszłym tygodniu co drugi dzień. Autor bawi od wczoraj w Krakowie i był obecny na próbie generalnej. Teatr krakowski wprowadza „Tragedyę Eumenesa“ pierwszy ze wszystkich scen polskich. W niedzielę po raz 20 „Pan poseł“ Fijałkowskiego.

„Życie paryskie“ J. Offenbacha w teatrze Powszechnym. We środę 13 b. m. wchodzi na repertuar Offenbacha „Życie paryskie“, jedna z najwykwintniejszych oper komicznych tego kompozytora. Reżyseryę prowadzi p. Lelewicz, batutę dzierży kapelmistrz Barański. Główne role spoczywają w rękach pp. Korabianki, Feldmanowej, Peldl-Ostoi, Relewicz, Topolskiej, Z majer, Żelskiej, Biegalskiego, Grolickiego, Kalinowskiego, Lelewicza, Miłowicza, Ostoji, Rewskiego itd. „Życie paryskie“ grane będzie cztery razy z rzędu: we środę, czwartek, piątek i sobotę.

Z teatru Bagatela komunikują: Dzisiejszy wieczór wypełni wesoły ogromnie „Strażnik cnoty“ wyróżniający się zawsze kapitalnym dyalogiem i pikantnym dowcipem ujętym jednak w formy wykwintne. W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia: popołudniu arcywesoła „Hiszpańska mucha“, wieczorem „Dobrze skrojony frak“. Bilety nabywać można przy kasie.

Wykłady w Domu artystów, zaaranżowane przez krakowski Związek literatów, cieszą się ogromnem powodzeniem. Uczęszcza na nie stale tłumna publiczność. Wskutek drożyzny i braku książki, mają one dziś wielkie znaczenie kulturalne. W dniach najbliższych wykładają: prof. Józef Flach, red. Emil Haecker, Jan Pietrzycki i prof. Ludwik Skoczylas.

Operetka w Nowościach. Dziś w sobotę wystąpi H. Milowska w „Słodkiej dziewczynie“, a w niedzielę wieczór w „Czarze walca“. W przygotowaniu „Dama w gronostajach“, znakomita i przepiękna operetka J. Gilberta.

Walsy na dwuletni kurs dramatyczny miejski przyjmować będzie jeszcze dyrektor Józef Wiśniowski do 17 b. m. w miejskim teatrze Powszechnym (ul. Rajska 12). Nauka regularna rozpocznie się w poniedziałek 18 b. m. Bliższe szczegóły doniosą w dniach najbliższych komunikaty dyrekcyi kursu.

Niedozwolone lecznictwo. Teodor Herlinger, pracownik kolejowy w Krakowie, czując się chory, zgłosił się do właściwego lekarza kolejowego dra Slusarczyka w Oświęcimiu, od którego uzyskał orzeczenie, na podstawie którego mógł się starać o urlop 5—6 tygodni, jako chory na malaryę, aby się udać w okolicę górzystą i suchą. Orzeczenie to w drodze służbowej dostało się do naczelnika Ziołowskiego w Krakowie, znanego „pogromcy“ socyalistów, który na urzędowym akcie zrobił następującą służbową uwagę: „Z powodu braku personalu, który odszedł do służby wojskowej, bez zastępcy udzielenie dłuższego nie jest wskazanym. Podpisany podejmuje się bezinteresownie uleczyć petenta z przypadłości malarycznych na miejscu w Krakowie. Podpis Ziołowski“. Kiedy to doszło do uszu bezpośredniego przełożonego Herlingera, naczelnika magazynu ciowego p. Radwańskiego, ten oświadczył, że dziwne to jest dla niego, że p. Ziołowski nie informował się u niego co do udzielenia urlopu p. Herlingerowi, który urlop może uzyskać, bo obecnie niema takiego nawału pracy. Nas interesuje — pomijając fakt, że robi się trudności pracownikowi kolejowemu z udzieleniem urlopu na podstawie świadectwa lekarskiego — kwestya, że urzędnik kolejowy Ziołowski jest mądrzejszy od lekarza i że leczy ludzi wbrew lekarskiemu przepisowi. Jakże dumnym będzie p. Ziołowski, a jak poniżonym będzie dr. Slusarczyk, kiedy pierwszy w urzędowaniu kolejowem potrafi ludzi leczyć, a drugi jako lekarz i fachowiec wysyła ich w górzystą i suchą okolicę. Czy nie lepiejby było dla p. Ziołowskiego rzucić niewdzięczną pracę kolejową, a poświęcić się leczeniu ludzi, kiedy potrafi już z góry brać gwarancyę za wyleczenie człowieka z malary.? Żart na bok — to jest typowo austryacki system urzędowania. Jeżeli bowiem lekarz, a więc fachowiec wydaje jakieś orzeczenie, to organy władzy kolejowej powinny się bezwzględnie do tego zastosować, inaczej bowiem nie trzeba kolejowych lekarzy, a naczelnym lekarzem kolejowym będzie mógł być wszechstronny p. Ziołowski.

Ze sportu. W niedzielę, 10 bm. rozegra „Cracovia“ zawody w piłkę nożną z K. S. „Makkabi“. Zawody te zapowiadają się interesująco, gdyż „Makkabi“ znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie, czego dowodem jest ostatni jej spotkanie z doskonałą „Wisłą“. Zawody poprzedzi „Cracovia“ juniores — K. S. „Syrena“. Początek o godz. 4.

Państwowe kursy nauczycielskie (Pedagogium). Ministerstwo Oświecenia Publicznego założyło w Warszawie, Krakowie i kilku miastach prowincyonalnych **bezpłatne, koedukacyjne** kursy dla przygotowania nauczycieli dla szkół powszechnych. Kursy są **roczne i dwuletnie** — na pierwsze przyjmuje się młodzież 18-letnią, która ukończyła już szkołę średnią lub przynajmniej VII-mą jej klasę, albo też III-ci kurs seminaryjny, na drugie młodzież 17-letnią, która wykazać się może z ukończenia VI-ej klasy szkoły średniej, II-go kursu seminaryum lub złoży odpowiedni wstępny egzamin. Słuchacze otrzymywać mogą stypendya z funduszów rządowych. Kursy uzupełniają wiedzę teoretyczną swoich uczniów, a także dają im wykształcenie praktyczne, zawodowe. Przysłuchują się oni nauce w szkołach powszechnych i prowadzą samodzielnie lekcye. Pedagogia, historya wychowania, psychologia, dydaktyka i metodyka poszczególnych przedmiotów, zajmują pierwszorzędne miejsce w planie kursów. Uwzględniane są też wycieczki, jako nader ważny czynnik kształcący.

Państwowe władze szkolne, powołując do życia kursy nauczycielskie, radeby przyciągnąć do nich najlepsze i najzdolniejsze jednostki w przeświadczeniu, że ideowa, sumienna i umiejętna praca nauczyciela ludowego kładzie podwaliny narodowej kultury, jest zadatkiem lepszego jutra. Zabezpieczając one nauczycielowi dobre warunki materyalnego bytu, aby wolny od trosk codziennych mógł całkowitą energię swą poświęcić działowi powierzonej jego pieczy. Mamy w literaturze naszej piękny typ nauczycielki ludowej w „Siłaczce“ Żeromskiego, mamy w dziejach porozbiorowych tradycye ich ofiarnej pracy, której wartość scharakteryzował Artur Górski, w książce „Na nowym progu“, w słowach następujących: „Wyzwolona Warszawa jeden z pierwszych pomników postawić winna nędznej, źle odzianej dziewczynie i napisać na nim tajnej nauczycielce ludowej“...

W dzisiejszej, wyzwolonej Polsce praca nauczycielska w innych już, lepszych rozwijać się może warunkach — trzeba jej tylko dopływu sił, któreby stały na poziomie ideowym najlepszych przedstawicieli porozbiorowych pokoleń.

Państwowe kursy nauczycielskie w Krakowie mieszczą się przy ulicy św. Marka, w szkole Scholastyki. Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya codziennie od 12—1 godziny.

Nietaktowne postępowanie dyrektorów sądowej spółki spożywczej wobec członków. Otrzymujemy następujące zażalenie: Dyrektorowie sądowej Spółki spożywczej w Krakowie postępują nietaktownie wobec członków, zwłaszcza ze sfer służby sądowej. Oto fakt. Dnia 6 b. m. żona woźnego, matka pięciorga dzieci, zapłaciła w sklepie Spółki chleb dla 7 osób. Widocznie przez przeoczenie wydano jej chleb tylko dla 5 osób. Na uwagę zwróconą jednemu z dyrektorów, że zaszła pomyłka, ten z gniewem, w formie wysoce nietaktownej odpowiedział kobiecie, że „jeśli się jej nie podoba, może ze spółki wystąpić“. Postępowanie takie nie może być cierpiane i pp. dyrektorowie wiedzieć o tem winni. że do kobiet, nawet żon woźnych, członków Spółki odnosić się należy w formie grzecznej.

Pożar sklepu. Wczoraj koło południa w sklepie Stambergera przy ul. Karmelickiej l. 28 wybuchł pożar, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z materyałami łatwo palnymi. Pożar w jednej chwili ogarnął cały sklep. Przybyła na miejsce wypadku straż pożarna stłumiła ogień. Sklep razem z towarem doszczętnie spłonął. Nawet wystawa sklepowa i drzwi wchodowe spaliły się. Szkoda wynosi 150.000 Mp. Sklep nie był ubezpieczony. Przez cały czas akcyi ratunkowej tłumy publiczności zalegały ulicę, wstrzymując ruch pieszy i kołowy.

Napad szału. Wczoraj po południu dostał napadu szału Władysław Rzeźnik, zamieszkały przy ul. Wawrzyńca l. 20. W przystępie szału zdemolował on mieszkanie, przyczem ciężko się poranił. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwca do szpitala św. Łazarza na oddział umysłowo chorych.

Figiel złodziejski. Dnia 6 bm. doniosła do policyi p. Królikowska, żona kapitana, zamieszkała przy ul. Starowiślnej l. 44, że ze szafy wykradziono jej całą bieliznę wartości przeszło 20 tysięcy mp. W toku dochodzeń na razie na ślad sprawcy kradzieży natrafić nie zdołano. Na drugi dzień jednak podczas nieobecności p. Królikowskiej wszedł sprawca kradzieży do mieszkania i złożył z powrotem w szafie bieliznę.

Kradzieże. Do sklepu Wiktora Selaczka przy ul. Sławkowskiej, wszedł niby celem kupna 45 letni Józef Hajduk i skradł tam sztukę sukna wartości 2000 mk. Właściciel sklepu spostrzegł kradzież i wybiegł za Hajdukiem, przytrzymał go i oddał w ręce policyi. — Aresztowano Maryę Pokludę, którą przychwycono na kradzieży kieszonkowej na szkodę Franciszki Kądziory — Za puszczanie w obieg fałszywych 100 dolarówek aresztowano Jentę Fliegeman z Kimontowa. — Za kradzież bielizny w hotelu „Union“ aresztowano Szyie Fischbeina, żołnierza.

—ooo—

Z POLSKI

BUDOWA DOMÓW NA RACHUNEK MIASTA W WARSZAWIE

Wobec zastoju ruchu budowlanego i braku widoków na jego rozpoczęcie magistrat m. st. Warszawy postanowił zapoczątkować budowę domów mieszkalnych w szerszym zakresie, mianowicie projektuje wybudowanie na rachunek miasta dzielnicy podmiejskiej o charakterze jednopiętrowych domów, oddzielnie stojących, z ogródkami, pomiędzy Słodowcem i Bielanami.

Terytoryum to nadaje się na zabudowanie mieszkalne z wielu względów: teren wzniesiony, miejscowość zdrowa, bliskość parku bielańskiego i młocińskiego, komunikacya ułatwiona przez budujący się tramwaj do Łomianek, istniejąca sieć kanalizacyi, ułatwia skanalizowanie.

Obecnie czyni się zabiegi w celu uzyskania na ten cel kapitału zagranicznego i zapewnienia zastosowania nowoczesnych zasad budowy domów masowo, a nie indywidualnie, jak to miało miejsce u nas dotychczas.

W sprawie tej Magistrat otrzymał propozycyę ze strony amerykańskiej, któraby udzieliłaby kapitału w formie długoterminowej pożyczki miejskiej i okazałaby pomoc zarządowi miasta w organizacyi pracy na wzór praktycznych metod, stosowanych w Ameryce.

Propozycya ta, przyjęta w zasadzie przez Magistrat, uczyniona została przez Edwarda Boutona, wybitnego organizatora budowy miast w Ameryce. Pan Bouton udał się obecnie z architektem Zdzisławem Kalinowskim do Ameryki Północnej w celu uzyskania kredytu dla obligacyi m. Warszawy i poznania zasad budowy, które mogłyby być zastosowane w Warszawie, poczem sprawa przedstawiona będzie Magistratowi i Radzie miejskiej, do ostatecznej decyzyi.

Będzie to próbą rozpoczęcia ruchu budowlanego przez samorząd na rachunek miasta.

Jeńcy do robót polnych. Ministerstwo rolnictwa podaje do wiadomości rolników, iż ministerstwo spraw wojskowych zgodziło się udzielić jeńców w ilości do 15.000 dla wykonywania robót jesiennych w polu, na czas od 1 października do 15 listopada br. Warunki wynagrodzenia jeńców: 10 marek dziennie, z których 1 i pół mk. winno być wypłacone jeńcowi, a 8 i pół mk. wpłacone do kasy obozu, wysyłającego jeńców utrzymanie. Partya winna się składać conajmniej z 25 jeńców oraz dozorującego ich szeregowca. Zainteresowani winni się zwracać z od-

powiedniem podaniem do właściwych starostw, do których będą skierowani przez województwa przeznaczone dla powiatu według repartycyi partye jeńców.

Rektorat politechniki warszawskiej zawiadamia, że otwarcie politechniki odroczono do dalszych zarządzeń. O otwarciu będą podane zawiadomienia w prasie. Do zapisu będą dopuszczeni tylko ci, którzy spełnili obowiązek służby wojskowej.

W sprawie podniesienia przemysłu artystycznego. Mając na uwadze coraz wyraźniej zarysowujące się możliwości eksportu wytworów rodzimego przemysłu ludowego zagranicę, ministerstwo sztuki i kultury z uwagi na ewentualne zamówienia i zlecenia prac w tym zakresie prosi wszystkie osoby i zarządy w Polsce, stojące na czele jakiejkolwiek wytwórni produkującej zdatne na eksport masowy lub cząstkowy wyroby i okazy (należące do zakresu bądź sztuki stosowanej bądź też rodzimego przemysłu artystycznego) o możliwie rychłe nadesłanie ministerstwu adresów omawianych wytwórni wraz z związłym wykazem i dokładnem określeniem rodzaju wytwarzanych wyrobów. Pożądane byłyby też szczegóły dotyczące ilości dającej się przewidzieć produkcyi rocznej i cen za jeden egzemplarz przy zakupnie 100 okazów tego samego rodzaju. Zgłoszenia i wykazy należy nadsyłać na (ewentualnie kilku) zwykłych kartkach pocztowych do ministerstwa sztuki i kultury Warszawa Ordynacka 15. Ustnych informacyi zasięgnąć można w dniach przyjęć (wtorki i piątki) od godz. 10—1.

Nadużycia w komitecie pomocy dzieciom. — Onegdaj aresztowany został w Warszawie przez policyę śledczą kierownik pińskiego oddziału polskiego komitetu pomocy dzieciom Bolesław Trypolski, pod zarzutem popełnienia całego szeregu nadużyć skarbowych i dopuszczenia się przywłaszczenia majątku stanowiącego własność komitetu. Trypolski aresztowany został w mieszkaniu swej narzeczonej Heleny Cz. przy ul. Jerozolimskiej Nr. 37, gdzie zarządzona przez policyę rewizya wykryła znaczne ilości bielizny, odzieży i produktów spożywczych, będących własnością komitetu pomocy dzieciom. — Przy Trypolskim znaleziono 135.000 mk. gotówki oraz 500 rb. w złocie. Tr., przeciwko któremu zarządzono szczegółowe dochodzenie, osadzony został w areszcie.

Akcya zapobiegawcza przeciwko cholerze. — Na skutek nadeszłych wieści z frontu północno-wschodniego o cholerze w okolicach oswobodzonych od bolszewików, wyjechała z Warszawy w ubiegły piątek, 1 b. m., w stronę Lidy dla zbadania na miejscu stanu rzeczy komisya, w skład której wchodzili: szef sanitarny Naczelnego Dowództwa, generał Rogalski, naczelny komisarz do walki z epidemiami, pułkownik prof. Godlewski, kierownik Instytutu epidemiologicznego dr. Rajchman i lekarze: Dr. Dadej i dr. Sierakowski. Przeprowadzone na miejscu badania stwierdziły przypadki cholery azyatyckiej. Natychmiast wydano odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze, mające na celu nie dopuszczenie do rozszerzenia się epidemii i jak najrychlejsze jej stłumienie.

—ooo—

Z ZAGRANICY

„Bat'ko" Machno, sojusznik Wrangla, drukuje własne pieniądze... Oto wzór jego tysiączki: pośrodku dwa skrzyżowane kłosy; po bokach wizerunek jego stolicy — Hulajpola z tarczą słoneczną oraz popiersie Machny, pod którem cyfrą i literami napis: tysiąc hrywien. Nie brak numeru i seryi. Jako kasyer figuruje na banknocie skarbnik sztabowy bat'ki Machna. Na odwrotnej stronie banknotu na tle wielkiego słońca cyfra: 1000.

Chociaż powaga banknotów w Rosyi szczególnie upadła niesłychanie, bat'ko Machno potrosze zdaje sobie sprawę, że jego banknot jest humorystyczny i cygański; w miejscu bowiem gdzie zwykła być przestroga przed fałszerstwem, umieścił dwuwiersz, obwieszczający po słowach: „Hej kumie", że Machno sprokurował sobie pieniążki...

—ooo—

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Sobota: „Tragedya Eumenesa", kom. 4 a. T. Rittnera (nowość).
Niedziela pop.: „Pan poseł".
Niedziela wiecz.: „Tragedya Eumenesa".

Teatr „Bagatela".

Sobota: „Strażnik cnoty".
Niedziela popoł.: „Hiszpańska mucha".
Niedziela wiecz.: „Dobrze skrojony frak".

Teatr powszechny.

Sobota: „Za dawnych dobrych czasów".
Niedziela popoł.: „Chata za wsią".
Niedziela wiecz.: „Ojczyzna".

Operetka w Nowościach.

Sobota: „Słodka dziewczyna" występ H. Miłowskiej.
Niedziela pop. „O czem dziewczęta marzą".
Wieczorem: „Czar walca" występ Heleny Miłowskiej.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Niedziela: L. Skoczylas: „Idea posłannictwa Polski w literaturze", cz. IV.
Poniedziałek: Ludwik Skoczylas „Wyspiański, jako poeta Wawelu", cz. I.
Wtorek: Józef Flach „Obrazki krakowskie", cz. V: Teatry.
Środa: Emil Haecker „Próby komunizmu w wiekach dawnych", cz. II.
Piątek: Józef Flach „Obrazki krakowskie" cz. VI: Uroczystości.
Sobota: „Ludwik Skoczylas „Wyspiański, jako poeta Wawelu", cz. II.
Niedziela: Jan Pietrzycki „Dzisiejszy Paryż".
Początek o godz. 8 wiecz.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)

Sobota: prof. dr J. Reiss: Pieśń polska (z ilustr. muz.).
Poniedziałek: K. H. Rostworowski: Geneza socyalizmu w świetle teoryi poznania.
Wtorek: Feliks Jasieński: O sztukach graficznych.

Przegląd społeczny

Z ruchu organizacyjnego dozorców domowych. W niedzielę 3 października odbyło się w Krakowie, w sali Związku stow. rob. bardzo liczne zgromadzenie dozorców i dozorczyń domowych. Zagaił tow. Kuczwał. Przewodniczył tow. Bugaj. Referował tow. Bielecki, który odczytał statut organizacyjny i przedłożył regulamin, uchwalony na ostatnim Zjeździe dozorców domowych w Krakowie. Referował sprawę postulatów dozorców domowych i udzielił zebranym wyjaśnień w sprawach taktyki organizacyjnej. W dyskusyi tow. Bugaj wzywał do usilnej pracy nad rozszerzeniem organizacyi, celem skuteczniejszej walki o przeprowadzenie słusznych żądań dozorców. Przemawiał następnie r. m. tow. Oplustil, Grochal i Knapik. Wszyscy omawiali ciężkie położenie dozorców domowych. Założono nową stacyę płatniczą w Podgórzu, którą objęli tt. J. Piekarski, S. Budek i F. Domagała. Po zgromadzeniu wpisało się nowych 35 członków.

Mała ententa

Lyon. (PAT. Radio). „Petit Parisien" podaje oświadczenie rumuńskiego prezydenta ministrów Take Jonescu w sprawie małej koalicyi. Oświadczył on, że mała koalicya będzie utworzona w najbliższym czasie pomimo kilku nieuniknionych trudności. Były wprawdzie pewne nieporozumienia między Polską a Czechosłowacyą, dzięki jednak Francyi zostały usunięte. Duch prawdziwie pokojowy i pojednawczy ożywia pięć państw, które mają wkrótce w ścisłym kontakcie z Francyą, Anglią i Włochami utworzyć również blok pokojowy.

Strejk górników w Anglii

Londyn. (PAT). Głosowanie górników w sprawie propozycyi właścicieli kopalń przeprowadzone już zostało w sześciu obszarach górniczych. W ten sposób połowa wszystkich górników oddała już głosy.

Londyn. (PAT). W rozmowie z przywódcami górników doradził Smillie górnikom, aby głosowali za przyjęciem propozycyi pracodawców.

Strejk generalny w Portugalii

Madryt. (PAT). W całej Portugalii wybuchł strejk generalny.

Stan wyjątkowy w Czechach

Nauen. (PAT. Radio). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w całych Czechach ma być ogłoszony stan wyjątkowy. (W Słowacyi już go ogłoszono i już wysłano tam kata. *Przyp. Red.*).

Sukcesy Wrangla

Konstantynopol. (PAT). Według ostatniego komunikatu sztabu generalnego armii Wrangla, zdobyły wojska rządu południowo-rosyjskiego Mariupol, centrum dońskiego zagłębia węglowego, przyczem pojmano więcej niż 10 tysięcy jeńców.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Zarządu Związku stow. robotniczych odbędzie się w sobotę 9 października w sekretaryacie Związku drzewnych o 7 wieczór. Ze względu na ważność spraw upraszam wszystkich członków o punktualne przybycie. **B. Jaroszewski.**

Komitet obwodowy PPS, Wydział krakowskiej Rady Robotniczej, posłowie i radcowie miejscy odbędą wspólne posiedzenie w poniedziałek 11 bm. o godz. 6½ w sali Stow. robotniczych ul. Dunajewskiego 5, II. p. w sprawie sytuacyi politycznej. Członkowie komitetu obwodowego z prowincyi powinni przybyć. Uprasza się wszystkich o punktualne przybycie. **Dr Bobrowski.**

Do Komitetów miejscowych PPS zachodniej Małopolski. Zapowiedziana manifestacya na poniedziałek 11 bm. **została odłożona** na termin późniejszy, o czem się poszczególne komitety miejscowe PPS osobno zawiadomi. **Komitet Obwodowy PPS zach. Małopolski.**

Posiedzenie rady nadzorczej i zarządu konsumu „Naprzód" w Podgórzu odbędzie się w poniedziałek dn. 11 bm. o godz. 7 i pół wieczór w lokalu konsumu. Przewodn. rady nadzorczej **Jamruz Stanisław.**

Baczność dozorcy domowi, robotnicy dzienni i służba domowa dzielnicy Kaźmierz! W niedzielę 10 października odbędzie się zgromadzenie o godz. 3 popołudniu w domu przy ul. Krakowskiej 23. Sprawy bardzo ważne, jawcie się licznie! **Zarząd.**

Zabawa jesienna robotników drzewnych odbędzie się w sobotę 9 października w sali Związku Stow. robotniczych ul. Dunajewskiego 5. Początek o godz. 8 wieczór. Na koszta zabawy każdy z uczestników składa 20 mk przy zaproszeniu.

Zgromadzenie ludowe w Jedliczu (pow. Krosno) odbędzie się w niedzielę 10 października. Referował będzie tow. poseł Misiołek.

Konferencya partyjna w Limanowej. W niedzielę 10 października br. o godz. 10 rano odbędzie się w rafineryi nafty w lokalu Związku metalowców konferencya partyjna z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa przeprowadzenia reformy rolnej. 2) Wybory do powiat. Komisyi ziemskiej. 3) Organizacya i prasa. 4) Wnioski. **Konferencya** powinna być obesłaną przez wszystkie miejscowości powiatu Limanowskiego gdyż sprawy powyższe są nader ważne. **Komitet Wykon. Kom.** Obw. PPS.

—ooo—

Ruch kolejarski

Kraków. Dnia 5 bm. odbyło się na dworcu kolejowym zgromadzenie kolejarzy w ilości do 3.000 osób z porządkiem dziennym:

1) regulacya płac z 22 sierpnia,
2) jednorazowa zapomoga,
3) obrona niepodległości i natychmiastowe zakończenie wojny,
4) wnioski.

Pierwszy i drugi punkt referował tow. Packan, który po omówieniu sprawy zgłosił następującą rezolucyę, którą należy uważać za memoryał do miarodajnych czynników:

„Pracownicy kolejowi zebrani dnia 5 październik nika 1920 w Krakowie w liczbie około 3.000 osób po omówieniu krytycznego swego położenia i swoich rodzin przed zbliżającą się zimą, do której przetrwania nie są wcale przygotowani, uważają, że dotychczasowe wypłaty na zasadzie regulacyi uposażenia pracowników kolejowych wskutek dalszego i szybkiego wzrostu drożyzny węgla, ubrań i środków spożywczych nie pokrywają najniezbędniejszych potrzeb jednego tygodnia i o ile rząd nie przeprowadzi następujących postulatów:

1) przyznanie jdnorazowej bezzwrotnej zapomogi pieniężnej w wysokości całkowitych jednomiesięcznych poborów,

2) przyznanie wyższego dodatku drożyźnianego wstecz od 1 lipca br. według mnożnika 250,

3) załatwienie w całości poprawek, zgłoszonych przez zarząd okręgowy krakowski zawodowego związku kolejarzy co do przegrupowania pracowników kolejowych według memoryału zjazdu Z. Z. K. w Krakowie z dnia 22 sierpnia br. do wyższych klas płacy, oraz co do zniesienia pasów drożyźnianych, tudzież wypłaty dodatku za wysługę lat, wreszcie

4) rychłego obdzielenia ciepłem ubraniem służbowem całego personalu

nie będą mogli pracownicy kolejowi z nastaniem zimy spełniać swej pracy.

Dalsze motywowanie staje się wobec zupełnego wyczerpania się zasobów u pracowników kolejowych zbyteczne, a niechybna przerwa w pracy o tyle tylko nie nastąpi, o ile rząd przeprowadzi natychmiast a najpóźniej do 15 października wszystkie wyżej wyszczególnione żądania“.

Po przemówieniach szeregu mowców rezolucyę jednogłośnie uchwalono.

Do trzeciego punktu przemawiał tow. Dr. Müller, który postawił następującą rezolucyę:

„Domagamy się zawarcia jak najprędzej sprawiedliwego i demokratycznego pokoju, jednoizbowego Sejmu, ustąpienia obecnego Sejmu po uchwaleniu przez niego konstytucyi i odbycia nowych wyborów“.

Dalej tow. dr Wodecki po omówieniu stosunku związku zawodowego kolejarzy do klasowych związków zawodowych postawił rezolucyę, wyrażającą cześć dla Naczelnika państwa żądającą zakończenia wojny, uchwalenia demokratycznej konstytucyi i utworzenia rządu z rzeczywistych przedstawicieli ludu pracującego.

Rezolucyę tę jednogłośnie uchwalono.

Wkońcu uchwalono na wniosek tow. Derenia następujące rezolucye:

1) „Wszelkie akcye wszczynane przez Zawodowy Związek w celu poprawy bytu prac. kolej. unicestwia „Polski Związek kolejowców“. — Wzywa się przeto przedstawicieli Zarządu Okręgowego Z. Z. K. aby po porozumieniu się z P. Z. K. udali się na mające się odbyć 6 bm. zgromadzenie P. Z. K. i wszczęli tam wspólną akcyę celem połączenia się obu Związków. W razie zaś niedojścia do skutku proponowanej przez nas ugody, będziemy P. Z. K. uważali za największych szkodników w sprawie naszego zawodu i będziemy ich jako takich wszędzie i zawsze zwalczali“.

Kolejarze zgromadzeni dnia 5 października 1920 w Krakowie uważają, że jedyną partyą polityczną, która walczy o spełnienie ich praw zawodowych i politycznych jest Polska Partya Socyalistyczna i oświadczają, że będą stali całą siłą przy tej partyi i będą ją popierali jako czynni jej członkowie“.

3) „Członkowie Związku czeskich kolejarzy zatrzymują i rabują przesyłki aprowizacyjne przeznaczone dla Polski, dlatego wzywają zgromadzeni prezydyum dzisiejszego zgromadzenia do zasięgnięcia informacyi przez Zarząd Okręgowy i Główny Z. Z. K. u miarodajnych władz, czy po handlowej umowie czesko-polskiej zatrzymują czescy kolejarze przesyłki przeznaczone dla Polski i oświadczają, że gotowi są sami natychmiast wstrzymać samorzutnie w odwecie wszystkie przesyłki wysyłane z Polski do Czech“.

Na tem zgromadzenie zamknięto.

Z sali sądowej

Kraków, 9 października.

O napady rabunkowe

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem s. s. o Szajdzickiego rozprawa przeciwko Józefowi Woźniakowi (lat 20), który wraz z Janem Rudką, który został już skazany na 6 lat więzienia, popełnił szereg napadów. Wedle aktu oskarżenia w listopadzie 1918 r. wpadło do mieszkania L. Futterweila 7 lub 8 ludzi w mundurach wojskowych, uzbrojonych w karabiny i zażądali wydania pieniędzy. Futterweil wydał 100 K, gdy zaś oświadczył, że więcej niema, jeden z bandytów strzelił do niego. Wskutek strzału zgasła świeca, wtedy Futterweil uciekł do ogrodu. Napastnicy dali wtedy za nim kilka sztrzałów. Między napastnikami, jak sam zeznał, był także Woźniak. Szajka dokonała jeszcze szeregu rabunków, między innymi wpadli oni do młyna M. Goldfingera w Niezdowie, gdzie pod grozą śmierci zażądali również pieniędzy. Jeden z bandytów strzelił do Goldfingerowej. Napastnicy zrabowali wówczas 740 K i biżuteryę wartości 4600 K. Nadto cisami napastnicy mieli napaść na drodze w Bilczycach na Kempierów. Po przeprowadzonej rozprawie Woźniaka skazano na 3 lata więzienia z wliczeniem aresztu śledczego. Oskarżał prok. Sozański, bronił oskarżonego adw. dr Pągowski.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).